

**AREJOS DIDYMOS, *PODRĘCZNIK ETYKI*, TŁUM. MICHAŁ WOJCIECHOWSKI, KRAKÓW 2006**

Historia zaginięcia lub przetrwania klasycznych tekstów jest niekiedy równie pasjonująca jak filmy Alfreda Hitchcocka. Potrafił o tym przekonać szeroką publiczność Umberto Eco, opowiadając dzieje możliwej »granicznej recepcji« fragmentu poetyki Arystotelesa. Jak to się stało, że niektóre teksty klasyczne przetrwały do naszych czasów, a inne zaginęły? Kiedy ostatni raz czytano je w całości? Czy zachowane fragmenty są reprezentatywne dla zawartości dzieła?

Historia kompendium etyki Arejosa Didymosa uświadamia nam, na jak kruchych podstawach rekonstruujemy często obraz antycznej myśli. Kim był Arejos Didymos? Filozofem aleksandryjskim działającym w drugiej połowie I wieku p.n.e. Czy rzeczywiście miał brata bliźniaka, na co wskazuje przydomek Didymos, nie wiemy. Natomiast wiemy, gdyż o jego życiu wzmiankowali Plutarch, Swetoniusz, Seneka i Marek Aureliusz, że był jednym z nauczycieli cesarza Augusta. Miał zrobić »karierę polityczną« między innymi jako prokurator na Sycylii, by na koniec umrzeć i zostać pochowany w Koryncie. Zachowane wzmianki na temat życia autora pozwolą raczej napisać nową powieść Pasqualowi Quignard, podobną do *Albucjusza*, niż biogram w *Stanford Encyclopedia of Philosophy*.

Didymos nie miał szczęścia: nawet w naszych najsolidniejszych kompendiach poświęconych filozofii starożytnej nie zajmuje wiele miejsca<sup>1</sup>. Jest wzmiankowany, to wszystko, dobrze kiedy w ogóle pojawia się jego imię. Jego dzieło zachowało się – mówiąc ogólnie – w formie niekompletnej. Co gorsza, zachowane fragmenty odkryto w antologii Jana Stobajosa, (Joannesa ze Skopje), który w V wieku n.e. zestawił bogaty zbiór cytatów, tworząc *Anthologium*. Dzieło, z którego do dzisiaj wyławia się najczęściej problematyczne fragmenty tekstów greckich, poprzedziła gruntowna praca pokoleń kopistów. Otóż w jednym z tomów tego zbioru »złoty myśli«, wydanych już przez niemieckich filologów w XIX stuleciu, najpierw A. Meineke 1859, następnie H. Dielsa 1879, pojawia się tytuł *Epitome Didymosa*, który oznacza: streszczenie. Książka przełożona na język polski przez Michała Wojciechowskiego w serii „Źródła Myśli Filozoficznej” jest właśnie tym fragmentem, pochodzącym z V wieku, zawierającym streszczenie części podręcznika etyki pozostałej z całej, jak sugerował Diels, filozofii, obejmującej pierwotnie logikę, fizykę i etykę. Ale to tylko domniemanie. Stobajos twierdził, że nasz aleksandryczyk napisał także dzieło *O szkołach*, prezentujące poglądy różnych szkół starożytnych, podobnie jak czyni to w zachowanym fragmencie streszczenia etyki.

Trzy części, które wyróżniono, dotyczą kolejno: etyki w ogólności, etyki stoickiej oraz etyki perypatetyckiej. Brakuje natomiast uwag o sceptycyzmie, cynikach i epikurejczykach. Na przykładzie zbioru Stobajosa widać dobrze, że już na późnostarżytnym etapie historii recepcji dokonywała się silna selekcja głównych nurtów myśli sta-

<sup>1</sup> Por. m.in. J. Brunschwig, G.E.R. Lloyd, *Le savoir grec*, Paris 1996.

rożytniej, przepuszczając jedne szkoły, usuwając inne. Pomimo problematycznej stylistyki kompendium, jak i niejasnego autorstwa poszczególnych części, tekst Didymosa pozostaje ważnym źródłem filozofii czasów hellenistycznych.

Pierwsze polskie wydanie obok tekstu przekładu zawiera tekst grecki, »przeszczepiony« z wydania berlińskiego Wachsmutha z 1894 roku (reprint: 1974), jednak bez aparatu krytycznego. Tłumacz poprzedził tekst wstępem wyjaśniającym genezę i wartość dzieła oraz słowniczkiem terminów greckich. Przekład, niestety, nie wnosi nic nowego do rozwoju filologii greckiej. Jest szkolny, odwołuje się bezkrytycznie do złej tradycji, która szczególnie w przekładach z języka greckiego owocuje chaotycznym stylem, często mieszającym grekę z jej łacińską recepcją.

Jeśli przyjrzymy się na przykład dokonaniom translatorskim w języku niemieckim lub angielskim, które mogłyby posłużyć za wzorzec tłumaczowi, natychmiast dostrzeżemy silną recepcję pojęć filozoficznych, zarówno greckich, jak i łacińskich. Przyporządkowywanie pojęciom filozoficznym greckich lub łacińskich odpowiedników z uwzględnieniem ich historii i kontekstu powinno być nieodłącznym elementem nauki filozofii. Jej brak powoduje elementarną trudność w tłumaczeniu, szczególnie z greki, gdyż trzeba na nowo wypracowywać język, który nie powielałby starych błędów. Ich powtarzanie powoduje, że teksty starożytne są najczęściej niejasne lub w najlepszym wypadku nieprecyzyjne.

Pomimo rozczarowania, jakie budzi strona filologiczno-filozoficzna oraz momentami naiwne teoretycznie wprowadzenie autora przekładu, pierwszy polskie wydanie *Podręcznika etyki* Arejosa Didymosa warte jest uwagi i zapamiętania.

*Stefan Klemczak*